

Główny szlak handlowy w Europie w IX-X w. prowadził z arabskiej Hiszpanii przez Francję i Niemcy, następnie przez Czechy (Pragę) lub Dolny Śląsk (Wrocław), dalej przez Małopolskę (Kraków) na Ruś i aż do państwa Chazarów, położonego na stepach między Morzami Czarnym i Kaspijskim. Wśród wędrujących tym szlakiem kupców byli Żydzi, pochodzący przede wszystkim z pod- bitemo przez Arabów Półwyspu Pirenejskiego. Należał do nich Ibrahīm ibn Jakub, który dotarł co prawda tylko do Pragi czeskiej, ale na podstawie zebranych tam informacji sporządził opis państwa Mieszka I.

Przez wiele dziesięcioleci żydowscy kupcy przemierzali jedynie obszar tworzącego się państwa polskiego. Jednakże wtedy, gdy rozwinęły się rzemiosło i handel lokalny, powstały liczne osady rzemieślniczo-targowe i Żydzi zaczęli osiedlać się w ich obrębie. Byli to nie tylko kupcy i bankierzy przybywający dobrowolnie z państw Europy Zachodniej. Wielu musiało szukać schronienia przed prześladowaniami. Po ogłoszeniu pierwszej wyprawy krzyżowej doszło w 1096 r. do licznych napadów na dzielnice żydowskie, grabieży i mordów we Francji, Niemczech i Czechach. „W roku od wcielenia Pańskiego 1098 — pisał Kosmas w Kronice Czechów — doniesiono księciu Brzetysławowi, że niektórzy z Żydów uciekli, niektórzy potajemnie swe bogactwa przenoszą częścią do Polski, częścią na Węgry.” Następna fala prześladowań przetoczyła się przez Europę wraz z rozpoczęciem drugiej wyprawy krzyżowej (1147 r.). Osiedlali na ziemiach polskich także Żydzi przybywający ze Wschodu, z Rusi, a przede wszystkim z państwa Chazarów. W zasadzie nie byli to Żydzi pod względem etnicznym, lecz potomkowie koczowników, którzy na przełomie VIII i IX w. pod wpływem działalności żydowskich misjonarzy przeszli na judaizm. Niektórzy badacze negują napływ Żydów chazarskich do Polski. Z całą pewnością nie pozostawił on po sobie —jak sądzono dawniej — śladów w postaci nazw miejscowych. Dysponujemy jednak dowodami obecności Chazarów na obszarach sąsiednich. W początkach XI w. w Kijowie istniały dwie gminy żydowskie: „w XI połowie II w. że „dowodzą archeologiczne Znaleziska „chazarska i „zachodnioeuropejska” Żydzi chazarscy dotarli na Węgry.

Jako pierwsze pojawia się w źródłach osiedle żydowskie w Przemyślu, ważnym ośrodku na pograniczu Małopolski i Rusi. Istniało ono już około 1018 lub 1030 r., a wzmiankę o nim znajdujemy w dziele ówczesnego uczonego z Moguncji, Jehudy ha-Kohena. Przez następne dwa stulecia źródła pisane milczą o osadnictwie żydowskim w Małopolsce. Musimy jednak pamiętać, że zachowane dokumenty archiwalne nie odzwierciedlają zbyt szczegółowo przemian dziejowych zachodzących ówczesznie w tym regionie. Pierwsza wzmianka o osiedlu żydowskim, a ściślej o „ulicy żydowskiej” w Krakowie pochodzi dopiero z 1304 r. Jednakże krakowskie skupisko istniało już w II połowie XII w., o czym świadczą denary z napisami hebrajskimi (o których będzie mowa niżej) bite w tamtejszej mennicy w czasach Mieszka III Starego. Co więcej, sama ranga ośrodka wskazuje, że Żydzi osiedli tam być może już w XI w. W połowie XIII w. ludność żydowska napływała nawet i do małych miast małopolskich, skoro książę Bolesław Wstydlawy zabronił w 1262 r. przyjmowania Żydów do obdarzonych właśnie

prawami miejskimi Jasła i Koprzywnicy.

Okolo 1150 r. wieś Mały Tyniec pod Wrocławiem była własnością żydowską, podobnie jak okolo 1200 r. wieś Sokolniki. Informacje na ten temat są pośrednim dowodem istnienia skupiska żydowskiego we Wrocławiu, które przed 1203 r. było już w pełni zorganizowaną wspólnotą religijną, czyli kahałem, z synagogą i cmentarzem. Świadczy o tym unikalne znalezisko archeologiczne: kamień nagrobny Dawida, syna Sar Szaloma, zmarłego 25 aw 4863 r., tj. 4 sierpnia 1203 r. W początkach XIII w. Żydzi mieszkali także w księstwie bytomskim na Górnym Śląsku, o czym świadczy dokument z 1227 r. Przed 1270 r. powstała gmina żydowska w Świdnicy. Dowodzą tego zarówno źródła archiwalne, jak i kamień nagrobny Chany, córki Izaaka, zmarłej w miesiącu marcheszwan 5031 r., tj. w październiku-listopadzie 1270 r. Z następnych dziesięcioleci pochodzą pierwsze wzmianki o Żydach w Głogowie (1280 r.), Lwówku Śląskim (1294 r.), Kłodzku (1300 r.) i Legnicy (1301 r.). Z 1205 r. pochodzi wzmianka o wsi Żydowo koło Gnie- zna, a z 1213 r. o wsi Żydowo koło Kalisza. Świadczą one o istnieniu skupisk żydowskich w rejonie tych dwóch wielkopolskich stolic książęcych. W Kaliszu Żydzi mieszkali zapewne już w II połowie XII w., czego dowodzą brakteaty z napisami hebrajskimi, bite wówczas w tamtejszej mennicy. Osiedle żydowskie w Gnieźnie, pierwszej stolicy Polski, było może starsze niż wrocławskie czy krakowskie, ale nie potrafimy udowodnić tego źródłowo.

Na Mazowsze, do Płocka, żydowscy kupcy docierali już u schyłku XI w., gdy był on siedzibą Władysława Hermana. Jednakże dopiero w dokumencie lokacyjnym Płocka z 1237 r. znajdujemy wzmiankę o studni żydowskiej, świadczącą o istnieniu osiedla żydowskiego.

Na Pomorzu, w takich miastach jak Wolin i Gdańsk, żydowscy kupcy działali być może już w X-XI w. Ale pierwsi z nich zaczęli się tam osiedlać znacznie później. W 1261 r. książę pomorski Barnim I nadał Żydom mieszkającym w Szczecinie oraz w całym jego państwie prawa, jakie posiadali Żydzi w Magdeburgu. Może- my przypuszczać, że początki osiedla żydowskiego w Gdańsku były równie stare. Jednakże opanowanie Pomorza Gdańskiego przez Krzyżaków (1308 r.) powstrzymało napływ Żydów na ten obszar.

W średniowiecznej Europie Żydzi podlegali bezpośrednio władcy jako „słudzy skarbu” (servi camerae). Oni i ich majątki byli uważani za własność panującego. W piastowskiej Polsce nie istniało początkowo prawo pisane regulujące sytuację prawną ludności żydowskiej. Obowiązywało więc prawo zwyczajowe, zawierające niewątpliwie wiele rozwiązań zaczerpniętych z przywilejów wydanych Żydom przez władców zachodnioeuropejskich. Podobnie jak tam, zamach na osobę lub własność żydowską traktowano bardzo surowo. Wincenty Kadłubek zapisał w swej Kronice taką uwagę odnoszącą się do panowania Mieszka III Starego (zm. w 1202 r.): „Scholarze przypadkiem zranili Żyda: ci sami sędziowie skazują ich

na tę samą karę [70 grzywien — P.F.] jakby za świętokradstwo”.

Dopiero w 1264 r. książę kaliski Bolesław Pobożny nadał przywilej Żydom mieszkającym w jego księstwie, wzorowany na przywilejach nadanych w 1244 r. przez Fryderyka II Bitnego Żydom austriackim i w 1254 r. przez Przemysława II Ottokara Żydom czeskim.

Akt ten podporządkował Żydów władzy księcia — reprezentowanego w praktyce przez wojewodę — i gwarantował jego opiekę, zapewniał swobodę organizowania wspólnot religijnych (kahalów). Sprawy sporne między Żydami miał rozstrzygać sąd kahalny, od którego można się było odwołać do sądu książęcego. Kupcy żydowscy posiadali swobodę podróżowania i prowadzenia działalności handlowej na równi z kupcami chrześcijańskimi. Bankierzy mogli udzielać pożyczek pod zastaw ruchomy, a być może także pod zastaw nieruchomości i na skrypt dłużny (weksel). Zdaniem Majera Bałabana zakaz udzielania dwóch ostatnich rodzajów pożyczek wprowadzono do przywileju dopiero w późnym średniowieczu. Zabicie Żyda zagrożone było karą śmierci i konfiskatą majątku. Surowe kary groziły również za napaść na bożnicę lub zdewastowanie cmentarza. Co więcej, przywilej zobowiązywał chrześcijan, by nieśli pomoc wołającym o nią napadniętym Żydom.

W II połowie XIII w. pozycja i prawa ludności żydowskiej były zapewne najbardziej zagrożone na Śląsku, ulegającym silnym wpływom kultury niemieckiej, wraz z którymi docierały tu z zachodu Europy nastroje antyżydowskie. Jednakże piastowscy książęta śląscy konsekwentnie bronili sług swego skarbu. Wzorując się na prawach Żydów wielkopolskich i czeskich, książę Henryk IV Probus nadał w 1273 r. przywilej Żydom mieszkającym w księstwie wrocławskim. Następne przywileje dla Żydów nadali: Bolko I Świdnicki w 1295 r. i Henryk III Głogowski w 1299 r.

Kilkakrotnie wspominałem już o źródłach utrzymania ludności żydowskiej i jej roli w życiu gospodarczym wczesnośredniowiecznej Polski. Jak wiadomo, dominowali wśród Żydów kupcy. Sprowadzali oni z zagranicy tkaniny, wyroby metalowe (narzędzia i broń), biżuterię, sól, przyprawy korzenne; eksportowali natomiast produkty rolne i leśne. Handlowali również niewolnikami, co stulecia później było przedmiotem różnych interpretacji, przedstawiających Żydów jako wrogów chrześcijaństwa. Trzeba więc w tym miejscu wyjaśnić, że choć niewolnictwo nie odgrywało w średniowiecznej Europie istotnej roli gospodarczej, handel ludźmi był zjawiskiem normalnym, nie mającym nic wspólnego z wyznaniem lub narodowością sprzedającego i sprzedawanego. Niewolnikami stawali się jeńcy wojenni, zarówno chrześcijanie jak i Żydzi, oraz niewypłacalni dłużnicy. Zdarzało się, że rodzice sprzedawali w niewolę dzieci.

Zajęciem przynoszącym duże dochody była lichwa, czyli pożyczanie pieniędzy na procent. Jeśli nawet w XIII w. zakazano żydowskim bankierom pożyczania pod zastaw nieruchomości, wcześniej nie istniało takie ograniczenie. Zdarzało się więc, że Żydzi stawali się właścicielami majątku niewypłacalnego dłużnika. Często były to niewielkie dobra ziemskie, jak np. wsie należące do Żydów wrocławskich. Oczywiście, ich właściciele nie trudnili się osobiście gospodarowaniem na roli. Ale na Górnym Śląsku, w księstwie bytomskim, mieszkali Żydzi będący właścicielami pojedynczych gospodarstw, żyjący z uprawy ziemi i hodowli.

Możemy przypuszczać, że już wówczas — podobnie jak w XIV-XV w. — Żydzi byli dzierżawcami ceł i myt. Wiemy, że dzierżawili lub zarządzali książęcymi oraz niektórymi biskupimi mennicami. Świadectwem tego są brakteaty z napisami hebrajskimi z II połowy XII i z XIII w., dowodzące jednocześnie, że rytownikami stempli byli również Żydzi. Najbardziej znane są denary bite w kaliskiej i krakowskiej mennicy Mieszka III Starego. Na nich i na innych hebrajskojęzycznych monetach znajdują się napisy mające przeważnie charakter błogosławieństw i życzeń: „bracha” — błogosławieństwo, „bracha miszka” — błogosławieństwo Mieszkowi, „bracha u haclacha” — błogosławieństwo i szczęście, „mazel tow” — na szczęście. Spotykamy osobno lub w kontekście imiona książąt: „mszka” — Mieszko, „kaszi” — Kazimierz, imiona dzierżawców (zarządców) mennic: Józef, Abraham, Jakub, Menachem, niekiedy z rodowodami: „Józef, syn Judy, z pokolenia kapłańskiego w Kaliszu”. Na niektórych monetach znajdują się wyobrażenia nawiązujące do symboliki judaistycznej.

Najmniej wiemy o żydowskim rzemiośle. Rytowanie stempli menniczych było zajęciem pokrewnym złotnictwu. Wielu złotników, zapewne także żydowskich, pracowało na potrzeby dworów książęcych i biskupich. Ze względu na przepisy rytualne, określające, jaka żywność i jaka odzież jest kosztowna, Żydzi musieli zajmować się również rzeźnictwem, piekarstwem, krawiectwem, szewstwem i wieloma innymi pokrewnymi rzemiosłami.

Na podstawie posiadanych przywilejów, za zgodą władcy, tworzyli Żydzi kahały. Po powstaniu miast lokacyjnych, to jest miast na prawie magdeburskim, chełmińskim lub średzkim, gmina żydowska uzyskała trwałe miejsce w krajobrazie miejskim, często zajmowane niezmiennie po XVIII lub XIX stulecie. Dzielnice żydowskie zakładano najczęściej w kwartale sąsiadującym z murami miejskimi, położonym po przeciwległej stronie rynku niż kościół farny, niekiedy w sąsiedztwie siedziby władcy lub reprezentującego go urzędnika. Mniej więcej taka była w II połowie XIII w. lokalizacja dzielnic żydowskich we Wrocławiu i Płocku, a zapewne także w Kaliszu i Krakowie. Cmentarze żydowskie założono w tych ośrodkach za murami miejskimi. Nie miało to związku z dbałością o higienę w mieście, skoro cmentarze chrześcijańskie znajdowały się wokół kościołów, w obrębie miast. Ludność żydowska, choć obdarzana przywilejami, była zaledwie tolerowana. Wyznaczono jej miejsce peryferyjne w chrześcijańskiej rzeczywistości.

Z istniejących w XI-XIII w. cmentarzy zachowały się tylko pojedyncze nagrobki we Wrocławiu i w Świdnicy. Oto tekst naj- starszego z nich, zawierający wiele ciekawych informacji o średniowiecznych Żydach polskich:

*Ten kamień jest pomnikiem
nagrobnym rabiego Dawida
o miłym głosie, syna
Sar Szaloma, który zmarł
w poniedziałek, w dwudziestym piątym
dniu miesiąca aw, w roku
cztery tysiące osiemset
sto sześćdziesiątym trzecim od stworzenia Świata.
Niech jego dusza będzie włączona w życie wieczne.*

Wzmianka o pięknym głosie Dawida wskazuje, że był on kantorem wrocławskiej wspólnoty. Niewykluczone, że pełnił jednocześnie najważniejsze funkcje duchowe w gminie. Około 1200 r. rabin Eliezer ben Icchak z Czech pisał: „...w większości miejscowości Polski, Rusi i Węgier, w których nie ma [ludzi] studiujących Torę z powodu [panującej] u nich nędzy, wynajmują sobie jakiegokolwiek człowieka rozumiejącego [się na rzeczy] spośród tych, jakich mogą znaleźć, który jest ich kantorem, uczy religii i jest nauczycielem ich dzieci”. Sto lat później, w 1315 r. wrocławski „biskup żydowski” (episcopus judaeorum) był jednocześnie rabinem, kantorem, nauczycielem i rzeźnikiem. Podobna sytuacja panowała zapewne w większości gmin.

Z naszych dotychczasowych rozważań wynika, iż Żydzi zasiedlający ziemie polskie w XI-XIII w. pochodzili z różnych stron Europy, głównie z Niemiec, Czech, Francji i Hiszpanii, a także z położonej na pograniczu Europy i Azji Chazarii i — być może — z Bliskiego Wschodu. Dzieliły ich mniejsze lub większe różnice tradycji, obyczajów i obrzędów. Nieliczni „uczeni w Piśmie” posługiwali się językiem hebrajskim. A jaki był język życia codziennego Żydów mieszkających we wczesnośredniowiecznej Polsce? Czy był to jeden, czy kilka języków?

Najpóźniej z XI w. pochodzi list zwierzchników gminy żydowskiej w Salonikach, wydany Żydowi pochodzącemu z Rusi, w którym zwracają się oni do zwierzchników gmin śródziemnomorskich, aby pomagali jego okazicielowi w podróży do Palestyny, „gdyż nie zna on mowy świętej ani języka greckiego, ani arabskiego, ponieważ tylko językiem kanaanickim [tj. słowiańskim] mówią ludzie z jego rodzinnego kraju”. Nie dysponujemy równie jednoznacznym przekazem odnoszącym się do ziem polskich. Istnieją jednak bardzo liczne poszlaki wskazujące, że znaczna część Żydów mieszkających w Polsce pierwszych Piastów władała biegle językiem miejscowym. Na XII-XIII-wiecznych brakteatach z mennic dzierzawionych przez

Żydów znajdujemy niekiedy napisy w języku polskim oddane alfabetem hebrajskim. Najśłynniejszym przykładem jest denar z napisem םשזא קרל פישׁ (״Mieszko król Polski״), pochodzący z mennicy Mieszka III Starego, będący jednocześnie świadectwem aspiracji księcia i zaangażowania Żydów. W wielu wczesnośredniowiecznych komentarzach do Starego Testamentu i Talmudu oraz innych pism religijnych trudne słowa hebrajskie wyjaśniano za pomocą ich słowiańskich odpowiedników. W dokumentach z XIV i XV w., pochodzących zarówno ze Śląska jak i z Mazowsza, znajdujemy wiele imion Żydów, będących często imionami polskimi.

Podsumowując: jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że większość Żydów mieszkających w XI-XIII w. w dorzeczu Wisły i Odry znała dobrze język polski. Nie wykluczone, że dla dużej części był on językiem ojczystym.

Slawizacji sprzyjał niewątpliwie fakt, iż mieszkający w Polsce Żydzi byli wówczas jeszcze małą grupą i stanowili językową mozaikę. Żydzi przybyli z Niemiec, gdzie na podłożu dialektów średnio-górno-niemieckich tworzył się właśnie język jidysz, stykali się tu z Żydami chazarskimi, posługującymi się językiem należącym do grupy języków tureckich. Obok nich osiadali Żydzi z krajów romańskich, często zarabizowani. Dopiero w XIV-XV w., wraz z napływem znacznej liczby żydowskich uchodźców z krajów niemieckich, oblicze językowe żydostwa polskiego ujednoliciło się: dominującą pozycję zajął język jidysz.